**Jak ustalić rzeczywisty rozmiar utraconego po szkodzie zysku?**

* **Co tydzień dochodzi średnio do 2 dużych lub bardzo dużych pożarów obiektów produkcyjnych czy magazynów.**
* **Znacząca szkoda w mieniu może spowodować przestój i straty w zysku – można się jednak od tego ubezpieczyć.**
* **Podstawą właściwego obliczenia odszkodowania za utracony zysk brutto jest dialog na linii ubezpieczony-ubezpieczyciel, bo jego wyliczenie zależne jest od szeregu, często hipotetycznych, wartości lub czynników.**

Widmo znacznej szkody w mieniu, która spowoduje dłuższą przerwę operacyjną to jeden z najgorszych koszmarów właścicieli i kadry zarządzającej firm. Niestety nietrudno wyobrazić sobie scenariusz, w którym do tego dochodzi – np. w wyniku pożaru. Zwłaszcza że wbrew pozorom jest ich w ciągu roku całkiem sporo. Patrząc na dane gromadzone i publikowane przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej widać, że corocznie dochodzi do ok. 80 dużych i bardzo dużych pożarów obiektów produkcyjnych (w 2022 i 2021 r.) oraz ok. 50 w przypadku magazynów. Zagrożenie przestojem jest zatem realne i żaden przedsiębiorca nie powinien go bagatelizować. Co więcej, nie możemy również zapominać o rosnącym z roku na rok ryzyku gwałtownych zjawisk pogodowych o charakterze katastroficznym. Także one mogą na dłuższy czas wyłączyć firmę z działania.

– Przedsiębiorcy już od dawna dbają o to, żeby w ich planach zarządzania ryzykiem operacyjnym i ciągłości działania znalazło się miejsce dla ubezpieczeń od utraty zysku z tytułu przerw w działalności spowodowanych szkodami w mieniu. Podstawa do uruchomienia polisy jest stosunkowo jasna do określenia i zrozumiała dla ekspertów od bezpieczeństwa po stronie firm. Jednak już ustalenie realnego rozmiaru szkody i należnego odszkodowania to często jeden z bardziej skomplikowanych procesów ubezpieczeniowych – mówi Arkadiusz Trusiło, broker ubezpieczeniowy, Kierownik Biura Rewizji Północ EIB SA.

**Jak działa polisa?**

Ubezpieczenie utraty zysku, zwane też ubezpieczeniem przerw w działalności, ma za zadanie zapewnić ubezpieczonemu możliwość otrzymania środków, które rekompensują między innymi koszty stałe działalności operacyjnej, które nie zostały pokryte przez przychody w wyniku przestoju, w tym na przykład zobowiązania kredytowe oraz przewidywany zysk operacyjny, który nie został osiągnięty. Polisa oferuje również wsparcie w działaniach mających na celu zapewnienie nieprzerwanego funkcjonowania marki. W niektórych przypadkach może to obejmować finansowanie produkcji lub świadczenia usług przez inne przedsiębiorstwo.

**W czym tkwi problem?**

Przedmiotem ubezpieczenia jest m.in. utracony tzw. zysk brutto, który często bywa trudny do precyzyjnego oszacowania. W największym uproszczeniu to różnica między przychodem z działalności operacyjnej a kosztami zmiennymi wytworzenia. Szkoda w zysku brutto może zatem wynikać ze spadku wielkości obrotu lub ze zwiększonych kosztów działalności ponoszonych w celu jego uratowania. Jest to jednak zagadnienie wielowątkowe i zależne od szeregu różnych czynników i okoliczności. Co więcej, nie zawsze mamy dostęp do obiektywnych danych, co powoduje, że likwidacja takich szkód może być trudna i pracochłonna. Oto kilka przykładów.

* Sprzedaż prowadzona w systemie zamówień bieżących – informacja o przestoju może spowodować spadek zapytań o możliwość złożenia zamówienia, a tym samym brak twardych danych do oszacowania wielkości utraconych zamówień.
* Kluczowe maszyny lub urządzenia nie są objęte rejestracją czasu pracy i przestojów – nie ma więc danych o stopniu wykorzystania ich mocy produkcyjnych przed i po szkodzie, a więc istotnych dla ustalenia braku rezerw tych mocy przy uszkodzeniu jednej z nich.
* Firma działa krócej niż 12 miesięcy – nie można więc ustalić tzw. obrotu standardowego czy rocznego.
* Szkoda nastąpiła tuż przed zakończeniem ważnego kontraktu publicznego – firma może utracić zdolność do startowania w kolejnych przetargach, więc nie da się ustalić czy pozyskałaby nowe kontrakty z nich wynikające.
* Do szkody w mieniu doszło w okresie niskiej sprzedaży, ale zwiększonej produkcji na potrzeby sezonowego szczytu sprzedażowego – skutki są rozłożone w czasie, często nawet na wiele miesięcy po przywróceniu zdolności produkcyjnych i ciężko ustalić, jak dokładnie taka szkoda wpłynęła na zysk.

– Jak widać proces dochodzenia do rzeczywistych rozmiarów strat może być bardzo złożony i nieoczywisty, jak też nie da się go sprowadzić do prostego iloczynu wolumenu utraconej produkcji i marży jednostkowej. A zważywszy, że ubezpieczenie utraty zysku ze swej istoty dotyczy materii w znacznym stopniu hipotetycznej, kluczem do sukcesu w procesie likwidacji szkody jest osiągnięcie pewnej równowagi pomiędzy oczekiwaniami ubezpieczonego, a ich weryfikacją przez ubezpieczyciela. Z tego też powodu w większości przypadków postępowanie likwidacyjne zmierza de facto do osiągnięcia akceptowalnego dla obu stron kompromisu, zwieńczonego ugodą. Podstawą jest zatem dialog. Tu ważną rolę odgrywa broker, często przyjmujący rolę swoistego mediatora, który pomaga przedsiębiorcy zrozumieć wymogi procesu ustalania szkody, a ubezpieczycielowi, jak najlepiej poznać specyfikę działalności swojego klienta – dodaje Arkadiusz Trusiło z EIB SA.